

Sygn. akt. I ACa 311/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Andrzej Palacz
Sędziowie:	SA Marek Klimczak (spraw) SA Bogdan Ziemiański
Protokolant:	st. sekr. sądowy Aleksandra Szubert

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **J. H.**

przeciwko (...) **S.A. V. (...) w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 16 października 2014 r., sygn. akt I C 1068/12

I. **o d d a l a** apelację,

II. **z a s ą d z a** od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Klimczak SSA Andrzej Palacz SSA Bogdan Ziemiański

UZASADNIENIE

Powód J. H. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. w W. V. (...) kwoty 244.285,24 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Na uzasadnienie swojego roszczenia powód wskazywał, iż w dniu 9 czerwca 2010 r. zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia, której przedmiotem był dom mieszkalny na sumę ubezpieczenia 200.000,00 zł oraz budowle, budynki i pomieszczenia gospodarcze na sumę ubezpieczenia w wysokości 50.000,00 zł. Umowa objęła swym zakresem m.in. ubezpieczenie mienia od ognia i innych zdarzeń losowych. W związku z intensywnymi i długotrwałymi opadami deszczu wiosną 2010 r. na działce o nr (...) położonej w W. należącej do powoda doszło do ruchów masowych ziemi, które spowodowały uszkodzenia zarówno w budynku gospodarczym, jak i mieszkalnym. Powód zgłosił szkodę, lecz

pozwany wypłacił mu jedynie kwotę 5.714,76 zł. W związku z tym, iż suma ubezpieczenia wynosiła 250.000 zł, powód niniejszym pozwem dochodził pozostałej części należnej mu sumy, tj. kwoty 244.285,24 zł.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W pierwszej kolejności – z daleko posuniętej ostrożności procesowej - pozwany podnosił, iż umowa ubezpieczenia przewidywała tzw. franszyzę redukcyjną w wysokości 200 zł, co oznacza, iż przy ewentualnej wypłacie odszkodowania pozwany ma prawo potrącić z należnego odszkodowania kwotę 200 zł stanowiącą udział własny ubezpieczonego. Zarzucił nadto, że powód jako ubezpieczający miał obowiązek podania do wiadomości pozwanego wszystkich znanych sobie okoliczności, albowiem zawarty kontrakt jest nazwany umową najwyższego zaufania. Brak dokonania oględzin budynku powoda nie wyłączało obowiązku podania wszystkich znanych okoliczności dotyczących szkód powstałych w mieniu w okresie 3 lat przed zawarciem umowy ubezpieczenia, w tym przyczyn ich zaistnienia. Powód wiedział, że w ubezpieczanym mieniu nastąpiły szkody w konstrukcji budynków jeszcze przed podpisaniem umowy ubezpieczenia, co zdaniem pozwanego wyłącza jakkolwiek odpowiedzialność za okoliczności, które powód zataił. Podnosił pozwany, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń zachodzi jedynie w przypadku, gdy szkoda objęta zakresem ubezpieczenia wystąpi w okresie obowiązywania umowy ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dnia 16 października 2014r. sygn. akt I C 1068/12 oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.892,24 zł tytułem zwrotu części wydatku na opinię biegłego oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego i zwrócił pozwanemu kwotę 607,76zł, tytułem nadpłaconej zaliczki.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności poczynił szczegółowe ustalenia faktyczne, obejmujące okoliczności związane z zawarciem przez strony umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych, treścią tej umowy oraz wystąpieniem uszkodzeń w ubezpieczonym mieniu, a w tym okresie powstawania tych uszkodzeń, ich przyczyn i zakresu.

Jeśli idzie o ostatnie okoliczności Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony budynek mieszkalny został w całości rozebrany pod koniec 2012 r. Zarysowania ścian budynku mieszkalnego powstały przed datą 9 czerwca 2010 r. Zagłębienie fundamentów budynku mieszkalnego w części niepodpiwniczonej w głębokości 60 cm, było niezgodne z sztuką budowlaną i mogło w rezultacie doprowadzić do przemrożenia fundamentów i uszkodzenia budynku. Częściowo uszkodzenia budynku mieszkalnego mogły wynikać z nierównomiernego jego osiadania w odniesieniu do części podpiwniczonej i niepodpiwniczonej. Brak wykonania prawidłowego zabezpieczenia budynku przed wpływem wód opadowych mogło spowodować znaczne zawilgocenie gruntu pod fundamentami budynku a w konsekwencji mogło spowodować nierównomierne osiadanie się budynku i powstanie zarysowań ścian budynku. W związku z zaleceniem zawartym w ekspertyzie technicznej z października 2010 r. powód wykonał prace remontowe polegające na pobiciu fundamentów ścian zewnętrznych, zaszpachlowanie rys wewnętrznych budynku, przemurowanie ścian, wykonanie płyty odbojowej wokół budynku a dodatkowo powód wykonał ocieplenie ścian zewnętrznych i nową elewację budynku. Powód nie wykonał jednak zalecanego odwodnienia terenu przylegającego do budynku mieszkalnego. Ponadto w związku z zastosowaną metodą naprawy, tj. podbiciem fundamentów, słabą konstrukcją budynku mieszkalnego oraz warunkami gruntowo - wodnymi remont przeprowadzony przez powoda musiał doprowadzić do typowych w tej sytuacji skutków wywołanych pracami budowlanymi, tj. do nierównomiernego osiadania budynku zarówno w czasie prac jak i po ich zakończeniu oraz do powstania nowych zarysowań ścian i fundamentów jak i do powiększenia się dotychczasowych zarysowań stwierdzonych m.in. w trakcie weryfikacji karty osuwiskowej w dniu 24 października 2011 r. W świetle zasad sztuki budowlanej podjęte przez powoda prace celem zabezpieczenia budynku przed dalszą degradacją, były niewystarczające a brak odwodnienia terenu działki i odpowiedniego nadzoru i monitoringu nad pracami wykonywanymi przy podbiciu fundamentów i remoncie budynku mógł pogarszać stan techniczny budynku mieszkalnego.

Zarysowania ścian budynku gospodarczego powstały przed dniem 9 czerwca 2010 r. i nie są uszkodzeniami spowodowanymi przez zjawiska osuwiska lecz wynikają z nierównomiernego osiadania fundamentów

spowodowanych napływem wód opadowych (a w przeszłości być może cieczy z gnojowiska) pod fundament spowodowanego posadowieniem budynku na terenie zagłębionym i brakiem szczelnej płyty odbojowej, ponadto wynika z braku szczególnie istotnego dla budynku gospodarczego odpowiedniego zabezpieczenia przed wpływem wód opadowych, z wadliwego wykonania konstrukcji więźby dachowej i braku dostosowania konstrukcji ścian zewnętrznych do sposobu przekazania obciążeń z dachu na ścianę, z braku elementów kotwiących i usztywniających w więźbę dachową, braków w węzłach konstrukcyjnych połączeń zgodnych z sztuką budowlaną, braków w węzłach podporowych kotwienia śrubami, z podparcia belek i słupów drewnianych więźby na przypadkowych podkładach, z oparcia murłaty na ścianie frontowej na ścianie punktowo w czterech miejscach, z braku odpowiedniej sztywności przestrzennej więźby dachowej, z braku oparcia elementów więźby dachu na ścianach i słupach, braku wykonania ścian zewnętrznych z wymaganymi normami budowlanymi wieńcami i rdzeniami. W związku z zaleceniami zawartymi w ekspertyzie technicznej z października 2010 r. powód nie podjął żadnych prac w celu przeprowadzenia remontu budynku gospodarczego, za wyjątkiem ewentualnego i niezgodnego sztuką budowlaną wykonania odbudowy zawalanej uprzednio ściany nad nadprożem bramy wjazdowej, która obecnie grozi ponownym zawaleniem. Stan techniczny budynku gospodarczego, zarówno w odniesieniu do ilości uszkodzeń jak i ich wielkości i umiejscowienia, do dnia 4 kwietnia 2013 r. nie uległ pogorszeniu od października 2010, tj. od czasu sporządzenia ekspertyzy technicznej przez B. P.. Wszystkie stwierdzone na dzień 4 kwietnia 2013 r. uszkodzenia ścian i fundamentów budynku gospodarczego nie są skutkiem zjawiska osuwiska lecz są spowodowane wadliwą konstrukcją budynku, wadliwym i niezgodnym z normami prawa budowlanego sposobem jego wybudowania oraz brakiem odpowiedniego zabezpieczenia budynku.

Gdyby na fragmencie działki powoda, gdzie znajdowały się budynki powoda występowało osuwisko, degradacja techniczna budynków zarówno gospodarczego jak i mieszkalnego postępowałaby niezależnie od prac remontowych i braku odpowiedniego zabezpieczenia budynku.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy ocenił, jako częściowo tylko wiarygodną treść dokumentu urzędowego w postaci karty dokumentującej osuwiska, a to w zakresie wskazania, że pierwsze ruchy osuwiska wystąpiły na przełomie maja i czerwca 2010 r. w związku z długotrwałymi opadami deszczu oraz co do okoliczności, iż w dniu 24 września 2011 r. dokonano na posesji powoda nr (...) ponownej weryfikacji terenowej. W pozostałym zakresie, istotnym z punktu widzenia potrzeby ustalenia okoliczności sprawy uznał, że treść przedłożonego dokumentu zawiera szereg nieścisłości a ponadto częściowo zawarte w niej stwierdzenia są sprzeczne z rzeczywistym stanem. Po pierwsze zauważył, że w/w karta osuwiska została wypełniona w dniu 22 października 2010 r. a następnie została uzupełniona na skutek ponownej weryfikacji w dniu 24 września 2011 r. Treść wpisów ocenianego dokumentu nie zawiera odpowiednich i jednoznacznych wskazań, na podstawie których można by precyzyjnie określić, czy i kiedy na posesji powoda nr (...) wystąpiło aktywne osuwisko a tym bardziej, czy fakt jego wystąpienia miał związek ze szkodą powoda. Zdaniem Sądu Okręgowego, z uwagi na rozbieżność treści opisu charakterystyki osuwiska zawartej w pkt 3 ppk. 6 karty (umiejscowienie osuwiska u podnóża południowo - zachodniego stoku w miejscowości W. o wysokości 41 m, ze wskazaniem jego szczególnej aktywności na czole koluwium) z treścią szkicu mapy osuwiska wskazującej na jego szerszy zasięg można jedynie przypuszczać, że mapa ta została sporządzona w oparciu o stan stwierdzony po ponownej weryfikacji terenu w dniu 24 września 2011 r. Z treści trzeciego akapitu punktu 17 karty osuwiska wynika, że „na obszarze osuwiska znajdują się 3 budynki mieszkalne (wraz z wyłączonym z użytkowania – (...)), oraz 3 budynki gospodarcze...” Dalej napisano „Bezpośrednio zagrożone są budynki mieszkalne leżące w strefie czoła koluwium (posesja (...) a)”. W tej części opis nie wymienia posesji powoda. Dopiero w akapicie czwartym punktu 17 karty osuwiska pojawia się wzmianka o wystąpieniu po maju 2010 r. uszkodzeń budynków w (...). Tym samym, z treści ocenianej karty nie wynika, które dokładnie budynki zostały objęte zasięgiem aktywnego osuwiska w roku 2010, a które w roku 2011. Ponadto pomimo wzmianki o uszkodzeniu zarówno budynku mieszkalnego jak i gospodarczego powoda, stanowiąca część karty dokumentacja fotograficzna wskazuje tylko na uszkodzenia budynku gospodarczego.

W świetle powyższych uwag zdaniem Sądu Okręgowego jedynie zapis zwarty w na str. 5 karty osuwiska w sposób precyzyjny potwierdza fakt, iż dokonana w dniu 24 września 2011 r. weryfikacja dotyczyła posesji powoda nr (...). Niemniej jednak, zwarty w w/w dokumencie opis uszkodzeń budynków powoda i ich przyczyn, jakie stwierdzono,

w związku z ponowną weryfikacją w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w świetle treści opinii biegłego sądowego A. S. jest także niewiarygodny. Przede wszystkim niewątpliwie wykazano w sprawie, że pomimo braku odpowiednich napraw budynku gospodarczego nie posiadał on na dzień 4 kwietnia 2013 r. tj na dzień oględzin dokonanych przez biegłego S. uszkodzeń pogarszających jego stan w stosunku do opisu z października 2010 r. zawartego w ekspertyzie B. P.. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego nie polega na prawdzie stwierdzenie przedmiotowej karty, iż w obrębie wyremontowanego budynku gospodarczego na wiosnę 2011 r. powstały nowe pęknięcia w miejscu wcześniejszych pęknięć z października 2010 r. Również za niewiarygodne Sąd uznał stwierdzenie, że w 2011 r. możliwe było ustalenie odległości przesunięcia więźby dachu budynku mieszkalnego, skoro kartę osuwiska opracowali przedstawiciele Państwowego Instytutu Geologicznego nieposiadający kwalifikacji w zakresie budownictwa a ponadto bez niezbędnych odpowiednich materiałów i geologicznych danych źródłowych umożliwiających im dokonanie wyliczeń. Ponadto Sąd Okręgowy podzielił wnioski opinii biegłego sądowego A. S. w zakresie w jakim biegły ustalił, iż sposób wykonania naprawy obecnie wyburzonego budynku mieszkalnego powoda mógł, a wręcz musiał prowadzić do powstania w nim dodatkowych uszkodzeń. Mając na uwadze powyższe a także przy uwzględnieniu faktu sporządzenia ocenianej karty przez osobę o uprawnieniach jedynie geologicznych, w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do przyjęcia, że karta osuwiska stanowi dowód na okoliczność określenia czasu, wielkości i przyczyn powstałych szkód budowlanych. Reasumując, stwierdził Sąd Okręgowy, że omawiany dokument w postaci karty osuwiska jest w/w zakresie niewiarygodnym źródłem dowodu z uwagi na zawarte w nim liczne nieścisłości uniemożliwiające jego weryfikację, brak kwalifikacji budowlanych autora karty a ponadto mając na uwadze fakt, iż w sprawie wykazano częściową niezgodność z prawdą treści kwestionowanego dokumentu urzędowego (art. 252 k.p.c.).

Wskazał dalej Sąd Okręgowy, że dokonując w sprawie ustaleń faktycznych, oparł się w znacznej mierze na opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa ogólnego mgr inż. A. S., jego opinii uzupełniającej oraz jego ustnej opinii złożonej na rozprawie z dnia 22 lipca 2014 r. Biegły na podstawie stosownych analiz i badań wskazał jakie uszkodzenia budynków powoda występowały w dniu 9 czerwca 2010 r., jakie powód podjął prace celem zabezpieczenia budynków oraz czy były one zasadne w świetle zasad sztuki budowlanej dla uchronienia jego nieruchomości przed degradacją, wskazał czy ewentualny fakt wykonania wszelkich zaleceń wynikających z ekspertyz technicznych B. P. (2) oraz geotechnicznej A. D. uchroniłyby budynki powoda przed dalszą degradacją w sytuacji nasilenia się osuwiska, wskazał jakie uszkodzenia powstały lub mogłyby powstać w związku z brakiem wykonania w/w zleceń oraz ustalił czy brak wykonania zaleceń przyczynił się do degradacji przedmiotowych budynków, określił wartość i wartość odtworzeniową budynków. W ocenie Sądu Okręgowego sporządzona w sprawie opinia jest fachowa i rzeczowa a zawarte w niej wnioski końcowe spójne i jasne. Opinia jednocześnie uwzględnia odpowiednią fachową wiedzę biegłego, jak również jego doświadczenie zawodowe. Ponadto biegły w drodze pisemnej opinii uzupełniającej oraz złożonych w trakcie rozprawy z dnia 22 lipca 2014 r. ustnej opinii w sposób szczegółowy omówił wszelkie wątpliwości mogące powstać na tle treści opinii a w szczególności odniósł się do wszystkich zarzutów strony powodowej, co czyni przedmiotową opinię także kompletną.

Oceniając złożone w sprawie zeznania powoda J. H. Sąd uznał je w znacznej części jako nieszczerze i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego a przez to za niewiarygodne. Przede wszystkim wątpliwości Sądu wywołują twierdzenia powoda co do czasu stwierdzenia przez niego szkód w budynkach w okresie maja i czerwca 2010 r. Powód w tym zakresie zasłania się niewiedzą, niepamięcią oraz okolicznością, iż co do zasady jako kierowca często przebywa poza domem. Powyższe pozostaje w sprzeczności po pierwsze z faktem ustalonym w toku postępowania, iż z inicjatywy mieszkańców miejscowości W. Wójt Gminy C. już w dniu 5 czerwca 2010 r. poinformował Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w S. o uszkodzeniach budynków związanych z osunięciem się mas ziemi, w tym o szkodach w budynku gospodarczym powoda. Powód przyznał także, że Wójt Gminy jeździł po wsi w związku z osuwiskiem. Ponadto, w świetle zasad doświadczenia życiowego fakt lub nawet podejrzenie wystąpienia osuwiska i możliwość powstania związanych z nim szkód musiały budzić czujność i ogólne społeczne zainteresowanie lokalnej społeczności a w szczególności niepokój samych mieszkańców terenu zagrożonego, którzy w tym czasie mogli w znacznie większym stopniu niż zazwyczaj monitorować stan technicznych swych posesji. W przekonaniu Sądu jeżeli nawet przed dniem 9 czerwca 2010 r. powód przez dłuższy okres nie przebywał w domu to nie znaczy, że nie był informowany w pierwszej

kolejności przez członków swojej rodziny i domowników a w drugiej kolejności przez sąsiadów o uszkodzeniach jego budynków, tj. o kwestiach istotnych.

Przechodząc do rozważań związanych z zastosowaniem prawa materialnego zaznaczył na wstępie Sąd Okręgowy, że obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). W niniejszej sprawie bezsporne jest, iż strony zawarły umowę ubezpieczenia na mocy, której pozwany ubezpieczył na rzecz powoda należące do niego nieruchomości budynkowe położone w W. (...) na wypadek wystąpienia szkód spowodowanych przez zdarzenia wskazane w umowie i na okres wskazany w jej treści. Dalsze jednak okoliczności, z których powód wywodził swoje roszczenie, nie zostały zdaniem Sądu Okręgowego udowodnione.

Wywodził dalej Sąd Okręgowy, że zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. W okolicznościach niniejszej sprawy ważnym jest wskazanie, że przedmiotowa umowa posiada charakter losowy. Oznacza to, że rozmiar bądź nawet samo istnienie świadczenia ubezpieczyciela uzależnione jest od przypadku. Wypadek ubezpieczeniowy jest co prawda zdarzeniem niepewnym, lecz opierającym się na pewnych regułach rachunku prawdopodobieństwa, obliczanego na podstawie między innymi metod statystycznych. Wypadek, o którym w/w przepisie mowa, powinien być zdarzeniem przyszłym i możliwym do spełnienia w stosunku do momentu zawarcia umowy ubezpieczenia. Objęcie ubezpieczeniem wypadku przeszłego, czyli okresu poprzedzającego zawarcie umowy, możliwe byłoby tylko w sytuacji, gdy żadna ze stron nie wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że wypadek już zaszedł lub że odpadła możliwość jego zajścia w okresie objętym ochroną (art. 806 § 2 k.c.). Wypadek ubezpieczeniowy powinien być zdarzeniem niepewnym. Niepewność ta ma charakter subiektywny z punktu widzenia stron, na co wyraźnie wskazuje brzmienie art. 806 k.c. Wypadek może nastąpić niezależnie od woli ludzkiej, stanowiąc przejaw działania sił przyrody, ale może być też wynikiem zamierzonego działania człowieka. Zawsze jednak powinien nastąpić wbrew woli ubezpieczającego, a przynajmniej bez jego winy umyślnej. Z tego względu uznaje się, iż nie może być wypadkiem ubezpieczeniowym zdarzenie spowodowane umyślnie przez ubezpieczającego. Wypadek winna ponadto cechować nagłość, nadzwyczajność jego występowania, stanowiąca zakłócenie normalnego toku rzeczy, oraz pewna statystyczna prawidłowość występowania, pozwalająca w pewnym stopniu przewidzieć prawdopodobieństwo jego zajścia. Cechą wypadku jest to, iż jest on nieprzewidywany lub niespodziewany. Cechę przypadkowości należy więc odnieść do zdarzeń, których obiektywnie nikt się nie spodziewa lub ich nie przewiduje. Kolejną z istotnych cechą umowy ubezpieczenia z punktu widzenia okoliczności niniejszej sprawy jest jej określenie jako umowy najwyższego zaufania, gdyż od stron umowy wymaga się szczególnej lojalności i zaufania w wykonywaniu zawartej umowy ubezpieczenia (komentarz do art. 805 kc: Kidyba A. – red., Gawlik Z. i inni, Komentarz. Tom III Zobowiązania – część szczególna, stan prawny 1 sierpnia 2010 r., LRX 2010).

Ubezpieczyciel, dokonując oceny ryzyka, która ma wpływ na samo zawarcie umowy, a następnie na wysokość składki ubezpieczeniowej, opiera się w głównej mierze na informacjach dostarczonych przez ubezpieczającego. Z tego też względu konsekwencje nadużycia takiego zaufania mogą być szczególnie dotkliwe, w postaci nieważności umowy (art. 806 k.c.) lub zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności (art. 815 k.c.).

W wyniku analizy w/w przepisów i po przeniesieniu jej na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zarzuty strony pozwanej co do wyłączenia jej odpowiedzialności na podstawie art. 815 § 3 k.c. zasługują na uwzględnienie. Mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił, iż powód podpisując w dniu 9 czerwca 2010 r. umowę ubezpieczenia świadomie zaniechał wskazania ubezpieczycielowi informacji nie tylko w zakresie liczby, wartości ale i przyczyn szkód w okresie ostatnich trzech lat a dotyczących przedmiotu ubezpieczenia. Powyższe wynika z domniemania faktycznego (art. 231 k.c.) opartego o takie udowodnione okoliczności jak występowanie długotrwałych opadów atmosferycznych na wiosnę 2010 r. i ujawnienie się aktywności osuwiska częściowo na terenie miejscowości W. na przełomie maja i czerwca 2010 r., reakcji mieszkańców W. i Wójta Gminy C. na zagrożenie lub uszkodzenie budynków w związku z osuwaniem się mas ziemi, powiadomienie w dniu

5 czerwca 2010 r. Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o osuwisku i stwierdzonych szkodach w tym, dotyczących budynku gospodarczego powoda, przeprowadzenie kontroli stanu nieruchomości powoda dokładnie w dniu zawarcia przedmiotowej umowy ubezpieczenia, istnienie widocznych zarysowań ścian budynków powoda przed 9 czerwca 2010 r. W tych okolicznościach, biorąc pod uwagę jednocześnie zasady doświadczenia życiowego należało przyjąć, że powód mieszkając na terenie swojej zabudowanej posesji na skutek własnych spostrzeżeń lub za pośrednictwem informacji przekazywanych mu przez domowników i sąsiadów miał wiedzę co do szkód w jego mieniu w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia.

Jak wynika z dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, kolejnym powodem oddalenia powództwa była okoliczność, iż odpowiedzialność pozwanego wykluczały odpowiednie postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia stanowiące, stosownie do treści umowy ubezpieczenia z dnia 9 czerwca 2010 r., integralną jej część.

Ogólne warunki ubezpieczenia łączące strony wprowadzały szereg wyłączeń odpowiedzialności pozwanego, w tym w sytuacjach, gdy szkoda powstała w budynkach lub budowlach wzniesionych niezgodnie z prawem budowlanym (§ 14 ust. 1 pkt. 1 OWU), gdy szkoda wynika z wad konstrukcyjnych lub zastosowania wadliwych bądź niewłaściwych materiałów budowlanych, jeżeli za budowę, rozbudowę, przebudowę, montaż lub remont odpowiedzialny jest ubezpieczony lub osoby bliskie (§ 14 ust. 1 pkt. 3 OWU), za szkody powstałe na skutek osiadania gruntu (§ 14 ust. 1 pkt. 10 OWU), za szkody powstałe na skutek przemarzania elementów budynku (§ 14 ust. 1 pkt. 15 OWU).

W świetle ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, uszkodzenia budynku gospodarczego powoda, powodujące jego całkowita degradację, powstały w związku z wadliwą konstrukcją budynku, wadliwym i niezgodnym z normami prawa budowlanego sposobem jego wybudowania oraz brakiem odpowiedniego zabezpieczenia budynku. Ponadto, stan techniczny budynku gospodarczego, zarówno w odniesieniu do ilości uszkodzeń jak i ich wielkości i umiejscowienia, do dnia 4 kwietnia 2013 r. nie uległ pogorszeniu od października 2010, tj. od czasu sporządzenia ekspertyzy technicznej przez B. P.. Zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 805 § 1 i § 2 k.c., z uwagi na powyższe wyłączenie umowne.

Wywiódł dalej Sąd Okręgowy, iż powód reprezentowany w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika składając pozew w nin. sprawie zgłosił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu geologii na okoliczność, czy szkoda w postaci całkowitej degradacji budynków była skutkiem osuwania się ziemi, czy można było zapobiec szkodzie mając na uwadze iż budynki znajdują się na terenie aktywnego osuwiska. W dniu 14.11.2012r. na żądanie powoda Sąd dopuścił ten dowód na okoliczności wskazane w pozwie, jednak z niewiadomych przyczyn powód cofnął swój wniosek w tym przedmiocie wskazując, że w/w wniosek dowodowy zastał powołany jedynie z ostrożności dowodowej, gdyż w świetle przedłożonych dotychczas w sprawie dowodów okoliczność degradacji przedmiotowych budynków na skutek osuwiska ziemi nie budzi wątpliwości. Oceniając tę sytuację, Sąd Okręgowy odwołał się ponownie do treści art. 3 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. i art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. z których to przepisów wynika, że to na stronach postępowania ciąży obowiązek inicjatywy dowodowej, który ponadto powinien być realizowany na odpowiednim etapie postępowania.

Z art. 805 § 1 k.c. wynika obowiązek zakładu ubezpieczeń zapłaty ubezpieczającemu odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku, ale jego aktualizacja następuje dopiero wówczas, gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, powstała szkoda w wykazywanej przez niego wysokości oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 lipca 2005 r., III CZP 49/05). Powód zaś, nie wykazał - tak jak wymaga tego art. 6 k.c. - faktu wystąpienia szkody na skutek konkretnego zdarzenia, tj. osunięcia ziemi, objętego ochroną ubezpieczeniową zgodnie z § 2 pkt. 20 OWU i § 13 pkt 7 OWU. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie dostarczyło danych umożliwiających ustalenie, czy działka powoda jest lub była objęta obszarem aktywnego osuwiska, a co najmniej co do tego od kiedy i przez jaki okres nieruchomość ta była poddawana działaniom związanym z obsuwaniem się ziemi. Jednocześnie, brak jest w sprawie dowodów wykazujących związek przyczynowy pomiędzy ewentualnym osuwiskiem a samą szkodą. Dlatego w uznaniu Sądu Okręgowego, również z tego powodu, powództwo nie zasługuje na uwzględnienie w odniesieniu do żądań związanych z uszkodzeniami obu budynków powoda.

Nadmienił przy tym Sąd Okręgowy, że choć fakt wyburzenia budynku mieszkalnego uniemożliwia obecnie zbadanie konkretnych przyczyn jego uszkodzeń i degradacji, to jednak biorąc pod uwagę ustalone w sprawie okoliczności dotyczące wadliwej konstrukcji budynku, skutków przeprowadzonych w nim remontów oraz braku odpowiednich zabezpieczeń istniały podstawy do uznania, iż podobnie jak w stosunku do budynku gospodarczego tak i w tym przypadku szkoda powoda niepodlega ochronie ubezpieczeniowej z uwagi na wyłączenia umowne (art. 805 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 231 k.p.c.).

Uzasadniając rozstrzygnięcia o kosztach (pkt II, III i IV wyroku) Sąd Okręgowy powołał się na przepisy art. 98 § 1 k.p.c. (pkt II), art. 102 k.p.c. (pkt III) i art. 80 ust. 1 z dnia 28 lipca 2005 r. ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2010 r. nr 90, poz. 594 ze zm.)

Wyrok powyższy w całości zaskarżył apelacją powód zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z materiałem dowodowym sprawy, tj. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez :
 - a) błędne przyjęcie, że zdarzenie ubezpieczeniowe w postaci degradacji budynków na skutek osuwiska nastąpiło przed podpisaniem umowy ubezpieczenia, tj. przed 9 czerwca 2010r. podczas gdy w świetle dokumentów urzędowych zgromadzonych w sprawie zdarzenie to nastąpiło dopiero w dniu 24 września 2011r. wskutek postępowania osuwiska i objęcia osuwiskiem nieruchomości powoda, co stwierdził Państwowy Instytut Geologiczny tak w opisie karty osuwiska, jak w piśmie z dnia 20 września 2013r.,
 - b) błędne przyjęcie w świetle nie zakwestionowanych dokumentów urzędowych, że na nieruchomości powoda nie uaktywniło się osuwisko, będące bezpośrednią przyczyną szkody w postaci całkowitej degradacji budynku mieszkalnego i degradacji budynku gospodarczego,
 - c) błędne przyjęcie, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło dostatecznych okoliczności umożliwiających ustalenie, czy działka powoda jest lub była objęta obszarem aktywnego osuwiska oraz, że brak jest w sprawie dowodów wskazujących na związek przyczynowy pomiędzy ewentualnym osuwiskiem a samą szkodą,
 - d) błędne przyjęcie, że pomimo zalegających w katach sprawy dokumentów urzędowych powód nie wykazał faktu wystąpienia szkody na skutek konkretnego zdarzenia (osunięcia się ziemi), objętego ochroną ubezpieczeniową zgodnie z § 2 pkt 20 OWU i § 13 pkt 7 OWU,
 - e) błędne przyjęcie, że zaniechanie podania przez powoda w dniu podpisywania umowy ubezpieczenia informacji w zakresie liczby, wartości i przyczyn szkód w budynku w okresie ostatnich trzech lat miało jakikolwiek wpływ na późniejszą szkodę w postaci całkowitej degradacji budynku mieszkalnego wskutek aktywności osuwiska, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że zarzuty strony pozwanej co do wyłączenia jej odpowiedzialności na podstawie art. 815 § 3 k.c. zasługują na uwzględnienie,
 - f) błędne uznanie, że karta dokumentacyjna osuwiska zawiera szereg nieścisłości, a częściowo zawarte w niej stwierdzenia są sprzeczne z rzeczywistym stanem, a ponadto, że wpisy na tej karcie nie zawierają odpowiednich i jednoznacznych wskazań na podstawie których można by precyzyjnie określić, czy i kiedy na posesji powoda nr (...) wystąpiło aktywne osuwisko, a tym bardziej że fakt jego wystąpienia miał związek ze szkodą powoda,
 - g) błędne przyjęcie, że mapa karty osuwiska została sporządzona w oparciu o stan stwierdzony po ponownej weryfikacji terenu w dniu 24 września 2011r., czemu ewidentnie przeczy dokument urzędowy w postaci pisma Państwowego Instytutu Geologicznego z dnia 20 września 2013r.,
 - h) błędne przyjęcie, że niepamięć powoda co do precyzyjnego czasu stwierdzenia przez niego szkód w budynkach w okresie maja i czerwca 2010r. świadczy o nieszczerości i niewiarygodności jego zeznań, a poza tym błędne uznanie, że okoliczności w tym okresie miały znaczenie, skoro aktywność osuwiska prowadząca bezpośrednio do szkody powstała dopiero w 2011r.,

i) błędne przyjęcie, że choć fakt wyburzenia budynku mieszkalnego uniemożliwia obecnie zbadanie konkretnych przyczyn jego uszkodzeń i degradacji, to na zasadzie analogii należy wyprowadzić wnioski, że degradacja budynku mieszkalnego – jako szkoda ubezpieczeniowa – nie podlega ochronie ubezpieczeniowej z uwagi na wyłączenia umowne,

2. błędne zakwalifikowanie istniejącego w sprawie stanu faktycznego pod zakres zastosowania normy prawnej z art. 815 § 3 k.c. i w ten sposób błędne uznanie, że odpowiedzialność pozwanego jest wyłączona z uwagi na nie podanie przez powoda wartości i przyczyn szkód w budynkach za ostatnie 3 lata przed dniem podpisania umowy ubezpieczenia, tj. przed dniem 9 czerwca 2010r., podczas gdy ewentualne istniejące uszkodzenia przed tą datą nie miały żadnego wpływu ani związku z faktem, że szkoda w budynkach zmaterializowała się dopiero wskutek postępującego ruchu osuwiska w 2011r.,

3. niewłaściwe zastosowanie art. 231 k.p.c. poprzez wyprowadzenie fałszywego domniemania faktycznego, jakoby degradacja budynku mieszkalnego powoda (wyburzonego przed wniesieniem pozwu) nastąpiła wskutek jego wadliwej konstrukcji, skutków przeprowadzonych w nim remontów oraz braku odpowiednich zabezpieczeń, domniemanie to jest całkowicie nieuprawnione w świetle dokumentów urzędowych zgromadzonych w aktach sprawy,

4. błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 252 k.p.c. polegające na przyjęciu, że strona pozwana złożyła skuteczny zarzut nieprawdziwości karty osuwiska lub niezgodności jej stwierdzeń z prawdą, podczas gdy w toku sprawy jedyną osobą kwestionującą z własnej inicjatywy ustalenia karty był biegły sadowy A. S. nie będący stroną w rozumieniu art. 252 k.p.c. a teza dowodowa jego opinii w ogóle nie dotyczyła wykazywania niezgodności twierdzeń karty osuwiska z rzeczywistością,

5. naruszenie art. 244 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w odniesieniu do pozostałych (poza kartą osuwiska) dokumentów urzędowych zalegających w aktach sprawy i szczegółowo wymienionych w apelacji, polegające na nie uznaniu przez Sąd za udowodnionego faktu działania osuwiska jako przyczyny sprawczej szkody powoda, mimo że w/w dokumenty urzędowe wprost wskazują, że degradacja budynku, w tym głównie budynku mieszkalnego, nastąpiła wskutek czynnego ruchu osuwiska w 2011r.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 244.285,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 marca 2012r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu za obydwie instancje.

Jako wniosek ewentualny pozwany przedstawił wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Zdaniem pozwanego, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że powód podpisując umowę ubezpieczenia w dniu 9 czerwca 2010r. świadomie zaniechał wskazania ubezpieczycielowi informacji nie tylko w zakresie liczby, wartości ale i przyczyn szkód jakie wystąpiły w okresie ostatnich trzech lat przed zawarciem umowy z pozwanym, a dotyczących przedmiotu ubezpieczenia. Sąd ten słusznie zatem doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanego za szkodę, której naprawienia domaga się powód została wyłączona na podstawie art. 815 § 3 k.c.

Wskazał ponadto pozwany, iż Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie w znacznej mierze na ustaleniach poczynionych na podstawie opinii biegłego A. S., która to opinia była rzeczowa, spójna i profesjonalna. Wynikało z niej jednoznacznie, że fragment terenu, na którym zlokalizowany był budynek mieszkalny i gospodarczy powoda nie był objęty w 2010r. aktywnym osuwiskiem i że przyczyną uszkodzeń tych budynków nie były zjawiska osuwiskowe. Z kolei przyczyny, które doprowadziły do tych uszkodzeń w świetle umowy stron wyłączały odpowiedzialność pozwanego.

Powód zaś nie sprostął ciężącemu na nim obowiązкови dowodowemu wykazania, aby rzecz się miała odmiennie, niż wynikało to z opinii biegłego S. i dlatego powództwo słusznie zostało oddalone.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że powództwo zostało oddalone zasadniczo z dwóch powodów. W pierwszej kolejności z tego powodu, iż Sąd I instancji uznał, że stan faktyczny sprawy wypełniał przesłanki z art. 815 § 3 k.c., w drugiej zaś, z tego względu, że zdaniem tego Sądu niespełniona została hipoteza przepisu art. 805 § 1 k.c., a w szczególności, że zabrakło przewidzianego w umowie ubezpieczenia wypadku.

Starając się podważyć obie te tezy skarżący zbudował zarzuty apelacyjne. Zarzuty te wprawdzie wskazywały na różne uchybienia Sądu I instancji, to jednak koncentrowały się wokół tych dwu wymienionych powyżej zagadnień.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na podzielenie zasługiwały te zarzuty, które podważały stanowisko Sądu I instancji w zakresie pierwszego z wyżej wymienionych zagadnień (zarzut nr 1 litera e oraz zarzut nr 2), z tym tylko, że nie dość precyzyjnie wskazywały one na istotę zaistniałego w tym względzie uchybienia.

Nie można zarzucić Sądowi błędów w zakresie wykładni przepisów art. 815 k.c. Sąd ten, sięgając szeroko do wypowiedzi doktryny i judykatury, trafnie odczytał rzeczywistą treść i znaczenie normy prawnej zawartej w przepisach tego artykułu. W szczególności zasadnie argumentuje, że ubezpieczyciel, dokonując oceny ryzyka, która ma wpływ na samo zawarcie umowy, a następnie na wysokość składki ubezpieczeniowej, opiera się w głównej mierze na informacjach dostarczonych przez ubezpieczającego. Z tego też względu konsekwencje nadużycia takiego zaufania mogą być szczególnie dotkliwe, w postaci nieważności umowy (art. 806 k.c.) lub zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności (art. 815 k.c.). Wymieniony art. 815 k.c. określa obowiązki ubezpieczającego i ubezpieczonego w zakresie podawania informacji niezbędnych do określenia ryzyka ubezpieczeniowego oraz przekazywania informacji w czasie trwania umowy mających wpływ na ocenę ryzyka zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Mówimy wówczas odpowiednio o deklaracji i notyfikacji zmian ryzyka. Ubezpieczający, jak również jego przedstawiciel zobowiązani są podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczający zapytuje w formularzu oferty lub innych pismach przed zawarciem umowy. Ubezpieczający nie jest obowiązany do informowania ubezpieczyciela o wszystkich znanych sobie okolicznościach, a jedynie o tych, o które ubezpieczyciel zapytywał przed zawarciem umowy ubezpieczenia. Wynika z tego, że obowiązek ubezpieczającego ogranicza się do udzielenia prawdziwych odpowiedzi na zapytania ubezpieczyciela. Zwrócenie się z pytaniem o określoną okoliczność przesądza zarazem, że jest ona istotna dla oceny wielkości ubezpieczonego ryzyka oraz że ubezpieczający powinien udzielić ubezpieczycielowi wszystkich posiadanych informacji o niej (komentarz do art. 815 kc Kidyba A. – red., Gawlik Z. i inni, Komentarz. Tom III Zobowiązania – część szczególna, stan prawny 1 sierpnia 2010 r., LEX 2010).

Przyjęcie przez zakład ubezpieczeń w opisywanym trybie nieprawdziwych informacji, nawet wielokrotnie, nie niweczy obowiązku ubezpieczającego podawania prawdziwych odpowiedzi na zapytania i nie pozbawia zakładu ubezpieczeń praw do wyciągnięcia z tego faktu konsekwencji prawnych z art. 815 § 3 k.c. lub ogólnych warunków ubezpieczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II CKN 895/98, LEX nr 50715).

Wspomniany powyżej przepis § 3 art. 815 k.c. w brzmieniu ustalonym ustawą z 13 kwietnia 2007 r. (Dz. U. nr 82, poz. 557) zawiera sankcję za wskazanie informacji, co do okoliczności, o które pytał ubezpieczyciel niezgodnie z wiedzą ubezpieczającego lub osoby zobowiązanej do informacji w myśl art. 815 § 1 i 2 1 kc. Ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności tylko wówczas, gdy okoliczności, które zostały mu podane do wiadomości z naruszeniem § 1 i 2 art. 815 k.c. przez ubezpieczającego (przedstawiciela, ubezpieczonego), spowodowały zajście wypadku. Nie liczy się już zatem sama relacja pomiędzy tymi okolicznościami a ryzykiem ubezpieczeniowym. Okoliczności te muszą być przyczyną wypadku ubezpieczeniowego. Uregulowanie to dotyczy takiej sytuacji, w której ubezpieczający (przedstawiciel, ubezpieczony) nie podał wymienionych okoliczności nieumyślnie i nie wykazał, że między naruszeniem tych przepisów a wypadkiem nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Ciężar udowodnienia, iż pomiędzy niepodaniem informacji a zaistniałym wypadkiem nie zachodzi związek przyczynowy, spoczywa na ubezpieczającym, ubezpieczonym lub jego przedstawicielu. Jeśli natomiast do naruszenia przepisów §

1 i 2¹ ar. 815 k.c. doszło z winy umyślnej, to ciężar jej udowodnienia spoczywa na ubezpieczycielu. Wykazanie jej w każdym razie zwalnia ubezpieczyciela z odpowiedzialności. Gdyby przy wykazanej winie umyślnej istniały wątpliwości, czy okoliczności, które zostały podane z naruszeniem § 1 i 21 komentowanego przepisu, spowodowały zajście wypadku, przyjmuje się na zasadzie domniemania ustawowego, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem tych okoliczności (komentarz do art. 815 kc: Kidyba A. – red., Gawlik Z. i inni, Komentarz. Tom III Zobowiązania – część szczególna, stan prawny 1 sierpnia 2010 r., LRX 2010).

Podkreślenia wymaga jednak, że chodzi tutaj o to, że ubezpieczający, jego pełnomocnik i przedstawiciel ustawowy oraz ubezpieczony mają obowiązek podawać te informacje w zakresie, w jakim są one im znane (nie są zatem zobowiązani do poszukiwania tych informacji, nawet jeśli z łatwością mogą to uczynić) oraz **tylko te okoliczności, o jakie pytał ubezpieczyciel, a nie wszystkie informacje istotne** (tak słusznie J. Łopuski, [w:] Winiarz, Komentarz 1989, t. II, s. 731 i W. Dubis, [w:] Gniewek, Machnikowski, Komentarz 2013, art. 815, Nb 2 oraz wyrok SN z 2.12.1995 r., II CSK 96/05, Legalis). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd I instancji dostrzegł podkreśloną wyżej zawartość normatywną omawianego przepisu, jednak nie wyciągnął z niej właściwych wniosków na tle stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy. Sąd ten zdaje się popełniać błąd w tym zakresie już na etapie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i konstruowania podstawy faktycznej orzeczenia. Chodzi o to, o jakie istotne okoliczności dotyczące umowy pytał ubezpieczyciel (pozwany) przy zawieraniu umowy ubezpieczenia. Jedynym dowodem na te okoliczności była treść polisy ubezpieczeniowej (k. 14 akt sprawy). W ocenie Sądu Apelacyjnego, jedyną logiczną interpretacją treści tego dokumentu, a w szczególności jego rubryki „Informacje dodatkowe” jest uznanie, że ubezpieczyciel pytał w tym miejscu o to, czy w odniesieniu do ubezpieczanego mienia, powoda wiązała uprzednio umowa z innym zakładem ubezpieczeń i czy w okresie ostatnich trzech lat wystąpiły szkody w ubezpieczanym mieniu w tym znaczeniu, że powód zgłaszał w tym okresie takie szkody poprzedniemu ubezpieczycielowi i w związku z tym prowadzona była likwidacja takiej szkody. Wzmianka „brak” uczyniona w tej rubryce oznacza, że powód udzielił negatywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Skoro jednocześnie żadna ze stron nie twierdziła, że informacja ta jest nieprawdziwa bądź, że powód był pytany przez pozwanego o okoliczności dotyczące zawieranej umowy ubezpieczenia w jakimś innym trybie, aniżeli na omawianym formularzu, brak było podstaw do przyjęcia, że nie wywiązał się on z obowiązku, o którym mowa w art. 815 § 1 i 2 k.c. i wyciągać w stosunku do niego konsekwencje przewidziane w § 3 tego artykułu.

Wszystko to, co powiedziano do tej pory oznacza, że Sąd I instancji nie mógł oddalić powództwa z powołaniem się na okoliczności, o których mowa w art. 815 § 3 k.c. Nie skutkuje to jednak uwzględnieniem apelacji, gdyż bezzasadne są pozostałe podniesione w niej zarzuty. W szczególności, aktualna pozostaje druga przyczyna na podstawie, której powództwo podlegało oddaleniu, tj. niewykazanie przez powoda zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego w rozumieniu art. 805 § 1 k.c.

Zasadnie zauważył Sąd Okręgowy, że jeśli idzie o wykazanie wszystkich przesłanek z art. 805 § 1 k.c. obowiązkiem powoda było niepoprzestanie jedynie na twierdzeniach, ale zgodnie z ogólną regułą z art. 6 k.c., powód winien był twierdzenia te udowodnić, jeżeli wywodził z nich korzystne dla siebie skutki prawne. W ocenie Sądu Okręgowego - której to ocenie Sąd ten dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób odpowiadający wymogom z art. 328 § 2 k.p.c. - powód nie sprostował temu zadaniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena ta zasługuje na podzielenie w całej rozciągłości, a zarzuty naruszenia przez sąd pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego przepisów procedury cywilnej, w tym w szczególności art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c., art. 244 § 1 k.p.c. i art. 252 k.p.c. nie znajdują uzasadnienia.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd orzekający ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Powszechnie przyjmuje się, że granice tak wyrażonej zasady swobodnej oceny dowodów wyznaczają przede wszystkim reguły logicznego rozumowania i doświadczenie życiowe oraz nakaz oceny zebranych dowodów w sposób wszechstronny, tj. przy uwzględnieniu, we wzajemnych ich relacjach, wszystkich dowodów, które zostały prawidłowo zgłoszone i przeprowadzone i które mają dla sprawy istotne znaczenie.

Podkreślić trzeba, iż to, że określony dowód oceniony został niezgodnie z intencją strony skarżącej, nie oznacza jeszcze naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie jest przy tym wystarczające samo przekonanie strony o wadze czy doniosłości konkretnego dowodu, odmienne niż to przyjął Sąd orzekający. Oczywistym jest również, że jeżeli wymowa poszczególnych dowodów nie jest jednolita, obowiązkiem sądu jest ich ocena. Ocena taka z natury rzeczy polegać musi na uznaniu wiarygodności i mocy jednych dowodów (w całości czy w części) i odmowie istnienia tychże przymiotów w odniesienia do innych. Istotne jest tylko to, aby w uzasadnieniu wyroku wyjaśnione zostało na podstawie, których dowodów dokonano ustaleń faktycznych a którym, w całości czy w części i z jakich względów, odmówiono wiarygodności i mocy (por. art. 328 § 2 k.p.c.). Szczegółowym rozważaniom w tym zakresie Sąd I instancji poświęcił str. 7, 8, 9 i 10 swojego uzasadnienia. Gdyby chcieć podważyć tak dokonaną ocenę, iluzoryczna stałaby się prerogatywa sądu orzekającego, pozwalająca mu na ocenę wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów „według własnego przekonania”.

Istotnym dowodem w sprawie była opinia biegłego z zakresu budownictwa. Opinia biegłego nie ma w sprawie znaczenia rozstrzygającego i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy, jednak w oparciu o właściwe dla jej oceny na płaszczyźnie merytorycznej kryteria, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Biegły wyraża opinię o tej części materiału dowodowego, którą wskazuje dla celów jej wydania sąd, nie dokonuje natomiast wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, co jest obowiązkiem sądu orzekającego (wyr. SN z 12.2.2015 r., IV CSK 275/14, Legalis). Jakkolwiek opinia biegłych jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu na podstawie całego zebranego w sprawie materiału, a zatem, na tle tego materiału, konieczne jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny, przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że takim właśnie kryteriami posłużył się Sąd I instancji przy ocenie opinii biegłego A. S.. Strony w trakcie opiniowania przez tego biegłego miały możliwość składania zarzutów w stosunku do opinii, biegły zaś - tak jak wymaga tego przepis art. 286 k.p.c. - składał dodatkowe wyjaśnienia, zarówno na piśmie jak i ustnie, na rozprawie w dniu 22 lipca 2014r., broniąc skutecznie zasadniczych tez swojej opinii. W tym stanie rzeczy nie popełnił błędu Sąd I instancji przyjmując za podstawę swojego rozstrzygnięcia wnioski przedstawione przez biegłego. Sąd ten trafnie również uznał, że powód sam pozbawił się możliwości wykazania w drodze właściwego przeciwdowodu – opinii biegłego geologa, kluczowych w sprawie okoliczności (art. 6 k.c.) w tym, że do szkody doszło wskutek zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową, tj. wskutek osunięcia się ziemi (por. § 2 pkt 20 OWU i § 13 pkt 7 OWU). Stanowisko Sądu I instancji znajduje potwierdzenie w opinii biegłego A. S., który jednoznacznie stwierdził, że fragment terenu na którym zlokalizowany był budynek gospodarczy i mieszkalny powoda, nie był objęty w 2010r. aktywnym osuwiskiem. Co istotne, biegły zajął też jednoznaczne stanowisko, że **przyczyną uszkodzeń budynków powoda nie były zjawiska osuwiskowe**. Takie ustalenie oznaczało, że degradacja budynków powoda nie mogła być uznana za wypadek ubezpieczeniowy w rozumieniu umowy stron.

Rezultatem oceny dowodów jest również dokonanie wyboru takiej wersji zdarzeń, która broni się z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji wyboru takiego dokonał i skoro należycie go uzasadnił musi się on ostać, nawet gdyby z tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne, także logicznie poprawne.

Nie zasługują na podzielenie zarzuty naruszenia innych przepisów prawa procesowego (art. 231 k.p.c., 244 § 1 k.p.c. i art. 252 k.p.c.), których to naruszeń Sąd I instancji miał się dopuścić na etapie konstruowania podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Trafnie przyjmuje Sąd I instancji, że dokument urzędowy, korzystający z mocy art. 244 k.p.c. z domniemania prawdziwości i zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone, nie stanowi dowodu niepodważalnego. Określone w art. 244 domniemanie może jednak zostać wzruszone za pomocą wszelkich środków

dowodowych, co wynika chociażby z art. 252 k.p.c. (określającego rozkład ciężaru dowodu, przy obalaniu tego domniemania).

Nie popełnił błędu Sąd I instancji przyjmując, że pozwany doprowadził do obalenia domniemania z art. 244 § 1 k.p.c. Nie doszło, zatem do naruszenia art. 252 k.p.c. Nie odpowiada rzeczywistości, jakoby biegły A. S. wypowiadał się w przedmiocie okoliczności prowadzących do obalenia domniemania stwierdzeń zawartych w karcie osuwiska z własnej inicjatywy. Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego tej specjalności złożyła strona pozwana, ona też określiła zakres tej opinii w piśmie procesowym z dnia 7 grudnia 2012r., gdzie wyraźnie wskazano, że chodzi między innymi o okoliczności dotyczące przyczyn uszkodzeń i degradacji budynków powoda.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, opierając się na wspomnianej opinii, był uprawniony do ustalenia, że brak jest podstaw do przyjęcia, że karta osuwiska stanowi dowód na okoliczność określenia czasu, wielkości i przyczyn powstałych szkód budowlanych. Sąd Okręgowy, zgodnie z materiałem dowodowym sprawy, tj. zgodnie z niepodważoną skutecznie opinią biegłego A. S. stwierdził, że omawiany dokument w postaci karty osuwiska jest w/w zakresie niewiarygodnym źródłem dowodu z uwagi na zawarte w nim liczne nieścisłości uniemożliwiające jego weryfikację, brak kwalifikacji budowlanych autora karty a ponadto mając na uwadze fakt, iż w sprawie wykazano częściową niezgodność z prawdą treści kwestionowanego dokumentu urzędowego (art. 252 k.p.c.). Treść innych dokumentów urzędowych, do których skarżący odwołuje się w apelacji (chodzi tutaj zwłaszcza o decyzje nadzoru budowlanego wydawane w stosunku do powoda) nie miała istotnego wpływu na wynik sprawy, skoro decyzje te odnotowywały jedynie rodzaj uszkodzeń budynków powoda, ich stan techniczny oraz określały jakie środki powinien podjąć zainteresowany, aby doprowadzić budynki do stanu zgodnego z prawem. Przedmiotem tych decyzji nie było natomiast dociekanie i dokumentowanie przyczyn narastającej degradacji budynków.

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku w omówionym wyżej zakresie nie została przez skarżącego skutecznie podważona. Taka sytuacja przesądza o niepowodzeniu apelacji. W ramach tej podstawy brak jest, bowiem ustaleń faktycznych tożsamyh z twierdzeniami pozwu. Jeżeli więc, zastosowanie prawa materialnego polega na przyporządkowaniu poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych hipotezie właściwej normy prawa materialnego skonstatować trzeba, że ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie pozwalają na przyjęcie, że mamy do czynienia z zaistnieniem wypadku ubezpieczeniowego w ujęciu art. 805 § 1 k.c. W świetle dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych zasadne było przyjęcie, że w odniesieniu zarówno do budynku gospodarczego jak i mieszkalnego (art. 231 k.p.c.) uszkodzenia budynku gospodarczego powoda powodujące jego całkowitą degradację powstały w związku z wadliwą konstrukcją budynku, wadliwym i niezgodnym z normami prawa budowlanego sposobem jego wybudowania oraz brakiem odpowiedniego zabezpieczenia budynku. Ponadto, stan techniczny budynku gospodarczego, zarówno w odniesieniu do ilości uszkodzeń jak i ich wielkości i umiejscowienia, do dnia 4 kwietnia 2013 r. nie uległ pogorszeniu od października 2010, tj. od czasu sporządzenia ekspertyzy technicznej przez B. P.. Wszystko to odpowiada wyłączeniom odpowiedzialności przewidzianym w § 14 ust. 1 pkt. 1 OWU, § 14 ust. 1 pkt. 3 OWU, § 14 ust. 1 pkt. 10 OWU oraz w § 14 ust. 1 pkt. 15 OWU. Ponadto wyłączenie odpowiedzialności pozwanego było konsekwencją niewykazania przez powoda faktu wystąpienia szkody na skutek konkretnego zdarzenia ubezpieczeniowego, tj. osunięcia ziemi a objętego ochroną ubezpieczeniową zgodnie z § 2 pkt. 20 OWU i § 13 pkt 7 OWU. Trafnie podnosił pozwany, że ubezpieczyciel nie może ponosić odpowiedzialności za zdarzenie, które pozbawione było cechy nagłości i było rozciągnięte w czasie, zarówno jeśli chodzi o jego początek jak i zakończenie, poza okres objęty ochroną ubezpieczeniową. Taki sposób wykonania zobowiązania przez powoda, który - jak wskazywały na to niepodważone skutecznie ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę wyroku - musiał zdawać sobie sprawę z rozpoczęcia procesów degradacji budynków już w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia, nie odpowiadał treści tego zobowiązania, jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego (art. 354 § 1 i 2 k.c.).

Słusznie, zatem Sąd I instancji uznał, że w sprawie brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 805 § 1 i § 2 k.c.

Z tych względów apelacja powoda podlegała oddaleniu, jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie znalazł dostatecznie usprawiedliwionych podstaw, aby stosować względem powoda na obecnym etapie postępowania art. 102 k.p.c. Pamiętając o tym, że u podstaw stosowania art. 102 k.p.c. leżą racje słusnościowe zważyć należało, że powód skorzystał z dobrodziejstwa wynikające z tego przepisu na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego i dlatego zupełne uwolnienie go od konsekwencji finansowych przegranego procesu nie byłoby decyzją słuszną.

SSA Marek Klimczak SSA Andrzej Palacz SSA Bogdan Zemianki